

Ahoj przygodo! Wyruszyliśmy w rejs... do Zamościa i na Roztocze!

Opublikowano: 6 sierpnia, 2025

Zaktualizowano: 19 października, 2026



Wyruszyliśmy w rejs... do Zamościa i na Roztocze! Czy można zakochać się w mieście? Można – zwłaszcza jeśli to Zamość, czyli Miasto Idealne, zaprojektowane jak... człowiek! Głową była rezydencja hetmana, Akademia i Kolegiata to płuca, a kręgosłupem – ulica Grodzka. Totalnie genialne, prawda? W sobotę punkt 7:00 rano ruszyliśmy spod Urzędu Gminy w Spiczynie (nieopodal biblioteki) razem z naszymi wspaniałymi seniorami, młodzieżą i przyjaciółmi biblioteki. W autokarze? Energia jak na szkolnej wycieczce! I to tej najlepszej. Co się działo? Z przewodnikiem Grzegorzem Łapińskim (który, serio, wie wszystko o Zamościu!) przeszliśmy przez Bramę Szczebrzeską, gdzie powitał nas... Szewczyk z wiersza Leśmiana – jedna z kilku figurek na Leśmianowskim Szlaku Literackim. Kto nie zrobił sobie tam zdjęcia? A po drodze... zatrzymaliśmy się przy Kościele Rektoralnym Świętej Katarzyny – przepięknej, barokowej perle, o której nie mogliśmy nie wspomnieć. Wiecie, że św. Katarzyna to patronka m.in. filozofów, uczonych i... bibliotekarzy? Dla nas – bibliotekarzy z misją – to było jak znak z nieba. Idealne miejsce na krótką refleksję i zdjęcie w duchu [#BibliotekaOnTour!](#) Odwiedziliśmy

też Zamojską Akademię Kultury, gdzie podziwialiśmy wystawę o drukarni akademickiej. Potem czas wolny – czyli lody, jarmark rzemiosła ludowego (kolorowo, pachnąco, ręcznie robione cuda!) i dużo spacerów pod renesansowymi arkadami. A potem... obiad! Wpadliśmy do „Baru u Asi”, gdzie zjedliśmy klasykę staropolskiej kuchni – po takim energetycznym uzupełnieniu można było ruszać dalej! Szumy, wodospady i... źródło miłości? Popołudnie spędziliśmy na Szumach nad Tanwią – widoki jak z folderu turystycznego! I tak, odkryliśmy tam legendarne źródło miłości, które działa... o północy. Byliśmy za wcześnie – ale kto wie, może ktoś wróci na test? Wpadliśmy też do „Gargamela” (tak, serio – to sklep!), przejechaliśmy przez Szczepieszyn, widzieliśmy figury ... Kargula i Pawlaka (bo „Sami swoi” też mają tu swój adres!). Finalnie dotarliśmy do Zwierzyńca, gdzie urzekł nas Kościół na wyspie, który – fun fact – był kiedyś teatrem i powstał na życzenie Marysieńki, żony Jana III Sobieskiego. Autokarowe disco i wzruszenia. W drodze autokarowej nasz niezastąpiony senior rozkręcił biesiadne hity (miło było nucić). Jeden z uczestników robił nam przepiękne zdjęcia – pojawią się w galerii w której będzie można przeżyć to wszystko jeszcze raz. Dla tych, którzy nie mogli być z nami – mamy dobrą wiadomość! Dzięki zdjęciom możecie choć na chwilę dotknąć klimatu Zamościa i Roztocza, poczuć atmosferę wyprawy i zobaczyć, jak międzypokoleniowa drużyna bibliotecznych odkrywców poznawała Miasto Idealne! Zmęczeni, z uśmiechami, lekką opalenizną i pełni wrażeń wróciliśmy do Spiczyna – a tam już czekali bliscy. Piękna klamra dnia. Projekt, który łączy pokolenia. To wszystko wydarzyło się w ramach projektu „Ahoj przygodo! Wakacyjny rejs z biblioteką”, który realizujemy dzięki programowi Bardzo Młoda Kultura 2025. Dziękujemy naszym partnerom za wspólną drogę i wspieranie kultury w stylu bibliotecznym: z pasją, treścią i sercem. Co możemy powiedzieć na koniec? Wyjazd międzypokoleniowy – udany na 100%! Były rozmowy, śmiechy, wspólne zdjęcia i masa pięknych chwil, które pokazują, że wiek nie ma znaczenia, gdy łączy nas ciekawość świata i... miłość do kultury. Śledźcie nas – już niedługo kolejne rejsy w ramach projektu. [#AhojPrzygodo](#) [#BardzoMłodaKultura2025](#) [#BibliotekaSpiczyn](#) [#Zamość](#) [#Roztocze](#) [#MiastoIdealne](#) [#SzlakLeśmiana](#) [#Międzypokoleniowo](#) [#CzytamyZwiedzamy](#)

Źródło: <https://gbp.spiczyn.pl/ahoj-przygodo-wyruszyliśmy-w-rejs-do-zamoscia-i-na-roztocze/>

Wygenerowano: 2026-10-21 09:12 CEST